

**EMILIA KOWOL,  
ANIELA WODECKA,  
LIDIA WODECKA**

Do Redakcji  
„Wojskowego Przeglądu Historycznego”

Przesyłamy kopię listu wysłanego do Redakcji tygodnika „Zorza” i prosimy o wykorzystanie wszystkich danych dotyczących zaginionego Wincentego Szymiczka.

Łaziska, 22 kwietnia 1989 r.

Redakcja tygodnika „Zorza”  
00-551 Warszawa  
ul. Mokotowska 43  
„Lista Zaginionych”

Dotyczy: Katyński apel autora „Cichociemnych”

[W odpowiedzi] na apel, jaki ukazał się w „Dzienniku Ludowym” z 17 marca 1989 r. na s. 5, podajemy poniżej dane dotyczące osoby, która zginęła prawdopodobnie w Katyniu lub Ostaszkowie.

1. Chodzi mianowicie o naszego ojca Wincentego Szymiczka, ur. 30 marca 1900 r. w Wanne [w] Westfalii, syna Jana i Marianny z d. Kopiec, którzy w 1902 r. wrócili na Śląsk, do Łazisk.
2. Dane cywilne: Wincenty Szymiczek, wykształcenie podstawowe oraz policyjne w czasie pełnienia służby. Od 1923 do 1938 r. pełnił funkcję przodownika Policji Państwowej w Bielsku, a następnie od października, tj. od chwili objęcia przez Polskę Zaolzia, pracował do chwili rozpoczęcia wojny w Komendzie Powiatowej Policji we Frysztacie (Zaolzie) jako przodownik Policji Państwowej.
3. Dane wojskowe: nie dotyczy.
4. Dane Policji Państwowej: przodownik policji [we] Frysztacie (Zaolzie), nr identyfikacyjny widoczny na zdjęciu załączonym do niniejszego pisma – 2904.

5. Z chwilą wybuchu wojny został zmobilizowany i z karabinem na ramieniu żegnał się z rodziną, która równocześnie została ewakuowana i dotarła aż do Kamionki Strumiłowej za Lwowem. W miejscowości tej zmarły z wycieńczenia dwie córki imieniem Elżbieta i Krystyna i tamże [zostały] pochowane.

Według zeznań dwóch początkujących policjantów nazwiskiem Józef Nikiel i Wilhelm Stackusz [?], którzy osobiście znali Wincentego Szymiczka, gdyż pochodzili z tej samej miejscowości i wraz z nim dostali się do niewoli rosyjskiej we wrześniu 1939 r. pod Tarnopolem, rodzina otrzymała wiadomość o jego zajęciu. Ponieważ początkujący policjanci posiadali nieco inne mundury, udało im się umknąć i po wielu trudach wrócili do domu do Łazisk. Po czteromiesięcznej gehennie ewakuacyjnej żona oraz pozostałe trzy córki wróciły do swoich krewnych do Łazisk, gdzie mieszkają do dziś.

6. W styczniu 1940 r. otrzymaliśmy pocztówkę od ojca z Ostaszkowa zaadresowaną: „Polska, Górny Śląsk, powiat rybnicki, Łaziska, Szymiczek Maria” (czyli jego żona, a nasza matka). Data wysłania kartki pocztowej: 24 grudnia 1939 r., Ostaszków. Treść: „Jestem w Ostaszkowie, powodzi mi się dobrze. Zostańcie z Bogiem i proście Go za mnie. (Podpis)”. Na karcie pocztowej był stempel poczty Ostaszków oraz Hamburg.

W drugim liście, który otrzymaliśmy w lutym 1940 r., [ojciec] zapytuje, czy wszyscy wróciliśmy z ewakuacji zdrowi, i przesyła tysiące całusów dla wszystkich, a szczególnie dla najmłodszej córki Krysi (która już nie żyła). Adres ojca: znów Ostaszków i znów stempel pocztowy Ostaszków oraz Hamburg. Od tego czasu dalszych listów nie otrzymaliśmy i wszelki ślad o nim zaginął.

Matka była w czasie okupacji niemieckiej szczególnie prześladowana, toteż list i kartę od ojca z Ostaszkowa gdzieś ukryła, a działania wojenne spowodowały ich zniszczenie. Matka nasza zmarła w 1984 r.

7. Przesyła się fotografię ojca w mundurze Policji Państwowej.

Do powyższego dodajemy, że ojciec nasz przyjechał z Westfalii do Łazisk z rodzicami w trzecim roku swego życia. Brał udział w trzech powstaniach śląskich i pod Górą św. Anny został ranny. Był szczególnie aktywny w czasie plebiscytu i za swoje zasługi został przyjęty do Policji Państwowej.

Jako żyjące jeszcze trzy córki Wincentego Szymiczka pragniemy za pośrednictwem redakcji tygodnika „Zorza” dowiedzieć się [czegoś] o dalszym losie swego ojca oraz prosimy o informację, czy nazwisko jego figuruje na liście ofiar któregoś z obozów w ZSRR (prawdopodobnie liście ofiar Ostaszkowa, skąd przesłał nam pocztówkę oraz list).